

Rżnięcie w lesie

8 sierpnia 2013

Opublikowano: 07.02.2009

Ponad 10 tysięcy ludzi ze 190 krajów dyskutowało na oenzetowskim szczycie klimatycznym w Poznaniu. W tym czasie kilkudziesięciu ochotników z całego świata również szczytowało w obronie natury. Aktywiści organizacji Fuck For Forest produkują pornografię, a zyski z jej sprzedaży przeznaczają na ochronę tropikalnych lasów.

Tommy Hol Ellingsen ma 31 lat. Pochodzi z Norwegii, gdzie studiował teatrologię i nauczał w szkole dla trudnej młodzieży. Jego dziewczyna, urodzona w Szwecji 25-letnia Leona Johansson, pracowała jako przedszkolanka. W styczniu 2004 r. oboje uruchomili witrynę internetową, na której umieścili nakręcone przez siebie swoje miłosne harce. Cel był prosty: zebrać forszę na ratowanie przyrody.

– Chcieliśmy w nietuzinkowy sposób wyrazić sprzeciw wobec tego, jak ludzie traktują środowisko. Żyjemy w otwartym związku, lubimy eksperymentować z seksem. Połączenie tych spraw wydało nam się wspaniałe – tłumaczą.

O projekcie zrobiło się głośno po jednym z festiwali muzycznych. Podczas koncertu zespołu The Cumshots (ang. Wytryski) Tommy i Leona zostali wywołani na scenę, gdzie odbyli stosunek przed 4-tysięczną widownią. Sąd skazał ich za ten czyn na 20 tys. koron grzywny, a media przez kilka dni trąbiły o wydarzeniu. Głównie dlatego, że Fuck For Forest uzyskało wcześniej rządową dotację.

– To głupie państwo – powiedział Ellingsen dziennikowi „The Independent”. – Informowałem władze o tym, że rozpoczynam alternatywny projekt, który będzie wykorzystywał działalność filmową. Zapomniałem jednak wspomnieć o wątku seksualnym...

Para postanowiła nie płacić kary i uciec przed wymiarem sprawiedliwości do Berlina. Mieszkają tu w niewielkim lokalu, jeden z pokoi zajmuje studio nagrań. Przydatne, gdy na dworze jest zbyt zimno na bzykanie.

– Jak na to wszystko patrzą wasze rodziny, przyjaciele? – pytam.

– Większość naszych znajomych to ludzie o otwartych umysłach, nie mieli problemu z zaakceptowaniem tej drogi – rzuca Leona poprawiając oplatające głowę dredy. – Rodzice mojego faceta byli w szoku, ale szybko im przeszło. Moi starzy nie chcieli ze mną rozmawiać przez kilka miesięcy. Pogodziliśmy się, gdy zrozumieli, o co nam chodzi.

Rozgłos przyciągnął zwolenników i pieniądze. Dziś FFF ma ponad tysiąc donatorów rozsianych po wszystkich zakątkach globu. Nie tylko wspierają organizację finansowo (w ubiegłym roku udało się zebrać ponad 120 tys. euro), ale nadsyłają zdjęcia oraz filmy własnej produkcji. Praktycznie cały dochód przeznaczany jest na ocalenie dżungli. Nikt nie otrzymuje honorariów, łącznie z założycielami, którzy żyją ze sprzedaży indiańskiej biżuterii i występów w niemieckich seks-klubach.

Sposób zdobywania środków sprawił, że wiele stowarzyszeń ekologicznych nie chciało przyjmować ich darowizn. Ellingsen, Johansson i współpracownicy postanowili działać na własną rękę. Nabyli kilkadziesiąt hektarów lasów w Ekwadorze i na Kostaryce.

Znają zasadę erotyka to ciało, pornografia to mięso i wiedzą, że drugie cieszy się większym wzięciem. Skupili się więc na tym, co tygryski lubią najbardziej, czyli na hardcorowym rżnięciu. Katalog filmów i fotek jest bogaty, miesięczny abonament za dostęp do nich kosztuje ok. 12 euro. Każdy znajdzie coś dla siebie: heterocy, geje, lesbijki, wielbiciele orgii, kochania się w plenerze, a nawet zabaw z ogórkami i marchwią. Leona przyznaje, że jest wegetarianką, a jedynym

mięsem, które bierze do buzi, są penisy grających z nią aktorów. Tommy nie jest zazdrosny, często kocha się z innymi kobietami.

– Jakie macie plany na resztę życia? Nie będziecie chyba kręcić scen łóżkowych do osiemdziesiątki?

– Nie zwykliśmy robić planów na przyszłość, zmienia się ona tak szybko jak my. – wyjaśnia Norweg. – Pragniemy walczyć o prawo do bycia nagim i uprawiania seksu, gdziekolwiek przyjdzie ochota. Zwierzęta mają w tej kwestii szersze prawa niż ludzie.

– Co chcielibyście przekazać osobom zaniepokojonym stanem środowiska? – zwracam się do Szwedki.

– Kopulacja i przyroda są nierozłączne. Wszyscy powstaliśmy dzięki pieprzeniu. Większością istot, w tym nami, kierują podobne instynkty. Ludzie o tym zapomnieli. Skrywając żądze, zaczęli wyładowywać się w innych sferach, także na naturze. Jeśli chcecie coś zmienić, dołączcie seks do swojej rewolucji! – wykrzykuje, a ja wyobrażam sobie, jak mający zjawić się w stolicy Wielkopolski Arnold Schwarzenegger dochodzi razem z Tuskiem. Do porozumienia w sprawie CO₂, oczywiście.

Autor: Michał Marszał

Źródło: [„Nie” nr 50/2008](#)